

POSTANOWIENIE

Dnia 24 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Zbigniew Kapiński

w sprawie **D. K.**

skazanego za czyny z art. 208 k.k. i art. 198 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 24 sierpnia 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 20 października 2022 r., sygn. akt V Ka 1191/22,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni

z dnia 16 marca 2022 r., sygn. akt II K 897/18,

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2.obciążyć skazanego D. K. kosztami

sądowymi postępowania kasacyjnego.

[PGW]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gdyni, wyrokiem z dnia 16 marca 2022 r., II K 897/18, uznał oskarżonego D. K. za winnego popełnienia dwóch przestępstw określonych w art. 208 k.k. i art. 198 k.k., wymierzając mu za pierwsze z nich karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, a za drugie – karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności i orzekając karę łączną 3 lat pozbawienia wolności. Sąd rozstrzygnął także o

zaliczeniu na poczet orzeczonej kary łącznej rzeczywistego pozbawienia wolności, dowodach rzeczowych oraz o kosztach postępowania.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego. Adw. J. K. zarzucił orzeczeniu naruszenie prawa procesowego (art. 7 w zw. z art. 6 w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 w zw. z art. 201 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Z kolei adw. P. P. wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzucił naruszenie prawa procesowego (art. 7 k.p.k., art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych. W konkluzjach obu środków odwoławczych obrońcy wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, przy czym drugi z obrońców sformułował także wniosek alternatywny – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, wyrokiem z dnia 20 października 2022 r., V Ka 1191/22, zmienił w części zaskarżony wyrok poprzez wyeliminowanie części ustaleń faktycznych z opisu czynu określonego w art. 198 k.k. i obniżenie kary orzeczonej za ten czyn do 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, obniżenie kary łącznej do 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz uzupełnienie podstawy prawnej wymierzenia kary łącznej o art. 4 § 1 k.k., uchyleniu pkt V i w części VII wyroku (o przepadku oraz o opłacie); w pozostałej części utrzymał wyrok w mocy, orzekając o kosztach postępowania.

Kasację od powyższego wyroku w całości na korzyść skazanego wniósł jego obrońca. Wyrokowi Sądu odwoławczego zarzucił: rażące naruszenie prawa materialnego (art. 198 k.k. i art. 208 k.k.) oraz rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie (art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 7 w zw. z art. 6 k.p.k.; art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 7 k.p.k.; art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 7 w zw. z art. 201 k.p.k.; art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 410 k.p.k.). Podnosząc te zarzuty, obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

W piśmie z dnia 12 czerwca 2023 r. Zastępca Prokuratora Rejonowego w Gdyni wniosła o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna, co pozwoliło na jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 2 k.p.k. Przy tym została sformułowana w sposób wadliwy, nieuwzględniający zasad rządzących kolejnością i sposobem formułowania określonych rodzajów zarzutów. Zarzut naruszenia prawa materialnego może być bowiem podniesiony jedynie wówczas, gdy skarżący nie kwestionuje poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych ani sposobu procedowania, który ma znaczenie dla tych ustaleń, a co najmniej wówczas – jeżeli zrzuty z tej sfery okażą się niezasadne. Oznacza to, że zarzuty naruszenia prawa materialnego, jeżeli strona decyduje się na kwestionowanie sposobu procedowania przez sąd albo ustaleń faktycznych (w tym ostatnim zakresie w zwykłym środку zaskarżenia, wobec ograniczeń dla kasacji wynikających z art. 523 § 1 k.p.k.), mogą być podniesione wyłącznie jako zarzuty alternatywne, co musi znaleźć odzwierciedlenie w sposobie ich odpowiedniego procesowego ujęcia w kasacji. W niniejszej sprawie natomiast obrońca skazanego podnosi jako zarzuty główne uchybienia związane ze stawianym naruszeniem prawa materialnego, a jako zarzuty alternatywne – te nawiązujące do ponoszonego uchybienia przepisom procesowym. Ponadto, już w tym miejscu wskazać należy, że zarzut naruszenia art. 208 k.k. jest oczywiście bezzasadny, gdyż Sąd odwoławczy nie kontrolował orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie – żaden z obrońców skazanego we wniesionej apelacji takiego zarzutu nie postawił, a dopiero jego podniesienie obligowałoby ten Sąd do zbadania poprawności wykładni i zastosowania prawa przez Sąd Rejonowy w zakresie czynu przypisanego skazanemu w pkt I wyroku Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy bowiem, co obrońcy powinno być wiadome, rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środку odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – także w granicach podniesionych zarzutów (art. 433 § 1 k.p.k.). Jeżeli natomiast skontrolowanie zaskarżonego przez obrońców wyroku miałoby nastąpić w zakresie szerszym, aniżeli wynikało to ze sformułowanych w apelacjach zarzutów, i w tym właśnie zakresie (braku kontroli orzeczenia z urzędu) obrońca obecnie upatruje

błąd Sądu, to obrońca ten powinien był wskazać jako naruszony inny przepis i wykazać takie uchybienie, czego z kolei w kasacji nie uczyniono.

Przechodząc w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazać trzeba, że w dużej mierze opierają się one na przytaczaniu stanowiska Sądu Rejonowego (oraz obszernym przywoływaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego) oraz przytaczania zarzutów apelacyjnych. Tego rodzaju zabieg – na potrzeby kasacji – jest chybiony i nie mógł doprowadzić do wydania wyroku postulowanego w kasacji. Przedmiotem zaskarżenia kasacją jest bowiem wyrok Sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) i tylko uchybienia popełnione w toku postępowania apelacyjnego mogą stać się przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Ponadto, w odniesieniu do podnoszonych zarzutów naruszenia prawa procesowego w związku z art. 7 k.p.k. wskazać należy, że rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym nie jest ocena trafności przeprowadzonej przez sąd odwoławczy kontroli apelacyjnej w zakresie przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, a jedynie legalność – a więc zgodność z wymogami określonymi w powołanym wyżej uregulowaniu. W tej mierze skarżący nie może jako punkt odniesienia przyjmować tego, jak – jego zdaniem – dowody powinny były zostać ocenione, a powinien wykazywać, dlaczego kontrola oceny dowód naruszała prawa. Nie chodzi tu więc o zastępowanie oceny dowodów dokonanej przez sąd oraz sposobu jej skontrolowania oceną dowodów dokonaną przez stronę postępowania.

W tym zakresie Sąd Okręgowy w Gdańsku zrealizował swój obowiązek wynikający z art. 433 § 2 k.p.k., należycie przy tym wykazując, dlaczego zarzuty podniesione przez obrońców we wniesionych apelacjach są niezasadne. Sąd odwoławczy odniósł się w szczególności do formułowanych w apelacjach zarzutów związanych z oceną wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, uwzględniając w tej ocenie treść innych dowodów, rozważył także w sposób należyty postawę pokrzywdzonej w toku postępowania (s. 10-12, w odpowiednich częściach na s. 15-20). W tym zakresie zgłaszane przez obrońcę skazanego – dopiero w uzasadnieniu kasacji i w dodatku nie jako zarzutu naruszenia prawa – kwestii przesłuchania pokrzywdzonej w postępowaniu przygotowawczym i następczego nieprzesłuchania jej w postępowaniu sądowym (z uwagi na śmierć pokrzywdzonej) i w konsekwencji

braku możliwości konfrontacji pokrzywdzonej z oskarżonym pozostaje bez znaczenia dla formułowanego w kasacji zarzutu.

Sąd odwoławczy w sposób prawidłowy z punktu widzenia stawianych przez prawo obowiązków procesowych (art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.) odniósł się do zarzutów apelacyjnych związanych z opinią biegłego (s. 18-19). Powoływany wybiórczo w tej mierze w uzasadnieniu kasacji wyrwany z kontekstu fragment tej opinii oraz twierdzenie o braku „bezpośredniego” odniesienia przez Sąd odwoławczy do tego właśnie fragmentu polega na nieporozumieniu. Sąd odwoławczy obowiązany był dokonać kontroli czy ocena dowodu z opinii biegłego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była prawidłowa, a to wymagało całościowego odniesienia się do przeprowadzonego dowodu, a nie dokonywania fragmentacji tej opinii i koncentrowania się na jej szczególnym fragmencie. Dokonując tej kontroli, Sąd uwzględnił również i te fragmenty opinii, w których biegła niestanowczo przedstawiała swoje konkluzje. Z tych obowiązków procesowych Sąd Okręgowy wywiązał się należycie.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie potwierdza również tego, na co wskazano w uzasadnieniu kasacji, iżby Sąd Okręgowy miał arbitralnie podchodzić do zeznań pokrzywdzonej, której z góry przyznał walor wiarygodności. Sąd Okręgowy, badając zgłoszone w tej mierze zarzuty w apelacjach obrońców, w sposób wnikliwy dokonał kontroli sposobu oceny dowodu z zeznań pokrzywdzonej, odnosząc się w tej mierze zarówno do opinii sądowo-psychologicznej, jak i innych dowód zgromadzonych w sprawie.

To samo dotyczy kontroli oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego, która – zmieniona częściowo w stosunku do oceny Sądu Rejonowego – doprowadziła do zmiany wyroku na korzyść oskarżonego. Podjęta w uzasadnieniu kasacji próba zakwestionowania tej kontroli i częściowo zmienionej oceny pozbawiona jest podstaw. Obrońca, poza obszernym przytaczaniem judykatów Sądu Najwyższego (s. 13 i 14), swoje krytyczne podejście do sposobu procedowania Sądu odwoławczego sprowadza w zasadzie do dwóch argumentów krytycznych – 1) niewyjaśnienia dostatecznie, dlaczego sąd wiarę dał pokrzywdzonej, a nie oskarżonemu, a obie wersje zdarzeń (w tym zwłaszcza ta prezentowana przez oskarżonego), miałyby się mieścić – zdaniem obrony – „w jakimś zakresie

prawdopodobieństwa”, 2) kontestowania, że skazany mógł mieć motywację dla przedstawiania siebie w korzystnym świetle, a takie same powody – zdaniem obrony – mogła mieć również pokrzywdzona. Tak sformułowane zarzuty do przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonej w żadnym razie nie mogła – zwłaszcza na etapie postępowania kasacyjnego – doprowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Argumenty kasacji w tej mierze są bowiem ogólnikowe, a niepoparte szczegółowym wykazaniem naruszenia przez Sąd odwoławczy swoich obowiązków w zakresie rozpoznawania zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. – nietrafne. Obrońca nie zauważa przy tym albo rozmyślnie pomija, że argumentacja Sądu Okręgowego nie sprowadza się w zakresie oceny dwóch najistotniejszych dowodów do takiego uproszczonego schematu, jaki przedstawia się w kasacji, a szczegółowo – dokonując oceny – odnosi się do treści tych dowodów, zestawiając je z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami. Dopiero taka pełna ocena pozwoliła Sądowi na ostateczne uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne.

Nietrafny pozostaje także zarzut wadliwego rozpoznania przez Sąd odwoławczy uchybienia związanego z podnoszonym naruszeniem art. 410 k.p.k. W tej mierze stanowisko Sądu Okręgowego jest prawidłowe i nie dawało podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku. Obrońcy upatrywali bowiem naruszenia tego przepisu w „oparciu się wyłącznie na wąskiej i niekorzystnej dla oskarżonego części zebranego materiału dowodowego oraz nieuwzględnieniu całokształtu ujawnionych okoliczności w sprawie”. Treść powołanego przepisu nie nakazuje jednak orzekającemu sądowi czynienia ustaleń faktycznych na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów (to prowadziłyby to – w niektórych sytuacjach – do niedorzecznych wniosków, kiedy sąd obowiązany byłby czynić ustalenia na podstawie dowodów, które uznał za niewiarygodne), a jedynie odniesienia się do wszystkich dowodów i okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego. W odniesieniu do przeprowadzonych dowodów wymaga to od sądu dokonania oceny wiarygodności każdego z nich (jeżeli treść dowodu ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy). Ustalenia faktyczne mogą być następnie czynione wyłącznie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne. Tak rozumiany obowiązek sądu wynikający z art. 410 k.p.k. został prawidłowo zidentyfikowany przez Sąd

odwoławczy i tym kontekście prawidłowo rozstrzygnięto o zaskarżonym wyroku (s. 9-10). W zakresie enigmatycznie określonego w uzasadnieniu kasacji „środka dowodowego złożonego na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2019 r.”, co do którego „nie wydano postanowienia o oddaleniu tego dowodu”, a co do którego Sąd miał się nie wypowiedzieć, wskazać należy, że sprowadzanie zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. tylko do tego elementu i zarzucanie Sądowi Okręgowemu, że ten wadliwie zarzut ten odczytał polega na nieporozumieniu. obrońca sporządzający kasację pomija w ten właśnie sposób cały obszerny zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. zawarty w apelacji adw. J. K. (pkt 5 apelacji zawarty na całej s. 3 tego środka odwoławczego). Z kolei tak enigmatyczne odwołanie się do jakiegoś środka odwoławczego, co do którego Sąd miał nie przeprowadzić jego oceny, a Sąd odwoławczy miał dokonać wadliwej kontroli apelacyjnej powoduje, że zarzut ten także pozostaje oczywiście bezzasadny – obrońca nie zechciał przy tym w jakikolwiek sposób wykazać (a nawet podjąć tego próby), iż naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w tym zakresie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, jak tego wymaga art. 523 § 1 k.p.k.

Podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 198 k.k. jest oczywiście niezasadny. W odpowiedzi na kasację trafnie wskazuje się, że obrońca w uzasadnieniu kasacji powołuje poglądy doktryny co do sposobu rozumienia znamion przestępstwa stypizowanego w tym przepisie, które – w ujęciu ogólnym, oderwanym od okoliczności sprawy, są słuszne. Jednak bezradność, o jakiej mowa w tym przepisie, podlega – jako element stanu faktycznego – ocenie w kontekście poczynionych w każdej konkretnej sprawie ustaleń faktycznych. Przy tym, co ważne, obrońca skazanego w sposób sobie właściwy nierzetelnie, ponownie wybiórczo przytacza pisemne motywy wyroku obu orzekających w sprawie Sądów i tylko je czyni płaszczyzną odniesienia dla zarzucanego naruszenia art. 198 k.k.

Wobec tego podkreślić należy, że Sąd Okręgowy wskazał wyraźnie, że „stan fizyczny, w jakim znajdowała się wówczas pokrzywdzona, wskazywał na znaczne oddziaływanie alkoholu na organizm pokrzywdzonej. Stężenie alkoholu stwierdzone u pokrzywdzonej musiało w sposób oczywisty wyłączać możliwość stawiania czynnego oporu oskarżonemu” (s. 14). Następnie Sąd, wskazując na odpowiednie fragmenty zeznań pokrzywdzonej, wskazywał dodatkowo, że nie tylko nie miała ona – z uwagi na ilość spożytego przez nią, a podawanego stale przez oskarżonego,

alkoholu – możliwości stawiania oporu zachowaniom podejmowanym przez oskarżonego, ale również – w istotnej części – nie była świadoma, z uwagi na stan upojenia, tego, co się dzieje. Takie ustalenia faktyczne sprawy i przypisane w związku z nimi przestępstwo określone w art. 198 k.k. nie dają jakichkolwiek podstaw do tego, aby uznać, że Sąd odwoławczy (a także orzekający w pierwszej instancji Sąd Rejonowy) wadliwie rozumiały pojęcia bezradności i jej wykorzystania. Ponadto, fragment, na który powołuje się w uzasadnieniu kasacji obrońca o tym, że pokrzywdzona nie znajdowała się w stanie całkowicie wyłączającym swobodę decyzyjną Sąd odnosi (co wyraźnie wynika z części zdania poprzedzającego to stwierdzenia, a także z zawartych po nim rozważań) tylko i wyłącznie do sfery świadomości pokrzywdzonej, a nie stanu bezradności (który dla tego ostatniego nie ma znaczenia przesądzającego). Sąd przecież wyraźnie wskazał, co obrońca skazanego zechciał pominąć milczeniem, że „nie jest wymagane wykorzystanie utraty świadomości innej osoby, ale każdej niemożności dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej, w tym także z powodu upojenia alkoholowego, mogącego *in concreto* wywołać stan bezradności. (...) Istotne jest wyłącznie możliwości wyrażenia sprzeciwu dla współżycia lub innych czynności o charakterze seksualnym. Stanem bezradności jest zatem również taki stan, w którym osoba pokrzywdzona nie ma na tyle siły czy możliwości, aby wyrazić swój sprzeciw wobec sprawcy” (s. 12). Z tych powodów oraz sposobu, w jaki obrońca zechciał sformułować zarzut i go uzasadnić brak jest potrzeby prowadzenia dalszych rozważań w tym zakresie.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono zaś na podstawie art. 636§1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak w postanowieniu.

[SOP]

(r.g.)

